

Sygn. akt I ACa 545/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

|                  |  |
|------------------|--|
| Przewodniczący : | SSA Małgorzata Wołczańska (spr.)           |
| Sędziowie :      | SA Elżbieta Karpeta<br>SA Anna Bohdziewicz |
| Protokolant :    | Anna Wiczorek                              |

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S. i G. S. (1)

przeciwko J. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 12 lutego 2016 r., sygn. akt I C 484/13

1) oddala apelację;

2) zasądza solidarnie od powodów na rzecz pozwanego 10 800 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

|                      |                           |                      |
|----------------------|---------------------------|----------------------|
| SSA Anna Bohdziewicz | SSA Małgorzata Wołczańska | SSA Elżbieta Karpeta |
|----------------------|---------------------------|----------------------|

Sygn. akt I ACa 545/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił powództwo wniesione przez powodów M. S. i G. S. (1) przeciwko pozwanemu J. J. o zapłatę kwoty 244 850 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz zasądził solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kwotę 7 217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że powódka M. S. jest siostrą zmarłej G. J. – żony pozwanego J. J.. Od 1998 r. przebywa w N.. We wrześniu 1993 r. wyszła za mąż za G. S.. M. S. do końca 1993 r. pracowała zawodowo. Następnie ograniczyła świadczoną pracę, a od grudnia 1998 r. w ogóle nie pracowała zarobkowo. Powód G. S. w 1994 r. pracował jako inżynier ze specjalnością statyka budowli. Był zatrudniony w biurze inżynierskim. Przez długi okres czasu osiągał wysokie wynagrodzenie. Obecnie uzyskuje przychody z wynajmu mieszkań, posiada znaczny majątek i nie musi podejmować działalności zarobkowej. Po wyjeździe do N. powódka nadal utrzymywała bardzo dobre kontakty z siostrą G. J.. Siostry często pisały do siebie listy, telefonowały, a także odwiedzały się. Łączyły je silne więzy rodzinne i emocjonalne. Działo się tak również po tym, jak powódka wyszła za mąż. G. J. i jej mąż - pozwany J. J. - wraz z dwójką dzieci przed 1994 r. mieszkali w mieszkaniu w bloku. Byli niezamożni, ich sytuacja finansowa była trudna. G. J. pracowała w Policji i osiągała wynagrodzenie w wysokości około 3 000 zł miesięcznie. Pozwany pracował jako pracownik ochrony, a następnie pracownik biurowy. Zarabiał powyżej średniej krajowej. Okresowo pozostawał bez pracy lub pracował „na czarno” bez zarejestrowania. Powódce była dobrze znana sytuacja majątkowa siostry, a z racji tego, że sama była zamożna i dobrze jej się powodziło, pomagała siostrze finansowo przekazując na jej rzecz różne kwoty pieniędzy oraz świadcząc pomoc rzeczową m.in. przesyłała paczki, podarowała starszemu synowi siostry swój używany samochód osobowy. W związku z trudną sytuacją lokalową i konfliktami z sąsiadami pozwany wraz z żoną G. J. myślał o zmianie miejsca zamieszkania i o zakupie domu. Nie mieli jednak na to środków finansowych. G. J. zwierzała się z tych problemów siostrze - powódce M. S.. Powódka postanowiła, że pomoże siostrze w zakupie domu i po uzgodnieniu tej kwestii z mężem przekazała jej na ten cel pieniądze w kwocie kilkudziesięciu tysięcy marek (...). W tym celu przed dokonaniem zakupu nieruchomości powód polecił przelać w dniu 7 marca 1994 r. na rachunek w polskim banku prowadzony na nazwisko (panieńskie) jego żony – M. M. – 50 000 (...). Po zakupie nieruchomości przez G. J., powód polecił w dniu 7 kwietnia 1994 r. przelać na rachunek swej żony w polskim banku kolejne 10 000 (...). W późniejszym czasie powódka wraz z siostrą G. J. i pozwanym założyła trzy konta bankowe w Polsce (jeden rachunek był założony na powódkę, drugi na jej siostrę, a trzeci na pozwanego) i następnie przelała na nie środki pieniężne. Miało to na celu uniknięcie zgromadzenia znacznej kwoty pieniędzy tylko na jednym rachunku bankowym. Pozwany, podobnie jak jego żona, miał pełnomocnictwo do korzystania ze środków zgromadzonych na tych rachunkach. W związku z dokonanymi transakcjami przelewu środków pieniężnych przez powódkę i przekazywaniu ich G. J. nie sporządzono żadnego dokumentu ani innych formalnych zapisów. Nie zawarto umowy pożyczki. Operacje te były dokonywane w latach 1994-2001. Pozwany nie uczestniczył w rozmowach z powódką na temat przekazania pieniędzy. Szczegółowe rozmowy w tym zakresie prowadziła jego żona, gdy była u powódki w N.. Pozwany wiedział, że powodowie przekazywali pieniądze również na remont domu. Nikt jednak nie uzgadniał z nim wysokości przekazywanych kwot. Nie miał też pełnego rozeznania, jakie kwoty były przekazywane żonie przez powodów. Pozwany uważał, że przekazane G. J. przez powodów środki pieniężne na zakup domu i jego remont stanowią darowiznę, podobnie jak okazywana wcześniej przez nich bezinteresowna pomoc na rzecz ich rodziny tym bardziej, że żona nigdy nic nie mówiła mu o zwrocie powodom tej kwoty. Do czasu złożenia pozwu pozwany nie otrzymał też żadnego rozliczenia przekazanych środków. W dniu 21 marca 1994 r. doszło do sporządzenia notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości, na podstawie której G. J. – żona pozwanego, kupiła nieruchomość położoną w C. przy ul. (...) zabudowaną budynkiem mieszkalnym. W czynności tej nie uczestniczył pozwany. W akcie notarialnym w § (...) zawarto zapis, że G. J. kupuje tą nieruchomość za środki pieniężne pochodzące z jej majątku odrębnego. Od 1998 r. żona pozwanego G. J. zaczęła poważnie chorować. Stwierdzono u niej nowotwór. W tym czasie jej siostra - powódka M. S. - także pomagała jej finansowo przeznaczając na jej leczenie środki pieniężne m.in. opłacała wizyty i zabiegi lekarskie w N.. W dniu (...) G. J. zmarła na skutek choroby nowotworowej. Nie pozostawiła testamentu. Spadek po niej odziedziczyli w drodze dziedziczenia ustawowego J. J. – pozwany oraz D. J. i P. J. – synowie pozwanego i G. J.. Pozwany złożył wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej żonie. Na podstawie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku wydanego przez Sąd Rejonowy w C. dnia 25 marca 2008 r. w sprawie o sygn. akt II Ns 527/08 ujawnieni zostali jako współwłaściciele nieruchomości położonej przy ul. (...) J. J. oraz D. J. i P. J., każdy z nich w 1/3 części. Powodowie byli na pogrzebie G. J.. Od tej pory

do 2009 r. powódka przyjechała do Polski tylko raz. W tym czasie nie zgłaszała żadnych roszczeń wobec pozwanego związanych z przekazanymi pieniędzmi na zakup i remont domu, jak również co do kwot wydatkowanych na leczenie siostry – żony pozwanego. Podczas wizyty w Polsce w 2009 r. związanej z kompletowaniem dokumentacji na poczet uzyskania świadczeń emerytalno-rentowych powódka powzięła wiadomość, że pozwany przeprowadził postępowanie spadkowe po zmarłej żonie – siostrze powódki i stał się współwłaścicielem domu przy ul. (...). Wówczas jej stosunek do pozwanego zmienił się - po raz pierwszy oświadczyła, że przekazane przez nią i jej męża pieniądze na rzecz siostry stanowią pożyczkę oraz że dysponuje umową to potwierdzającą, którą okaże po powrocie do N.. Pozwany uwierzył powódce, gdyż miał do niej pełne zaufanie. Wtedy powódka w obecności pozwanego i jego dwóch synów podyktowała młodszemu synowi do spisania treść oświadczenia: „Oświadczam, że zobowiązuję się z dniem 1.01.2012 spłacać w ratach miesięcznych dług w wysokości 59 000 Euro. Kwota ta była pożyczona od siostry mojej żony M. S. i jej męża G. S. (1) na zakup i przebudowę domu w C. przy ulicy (...) w okresie od roku 1994 do 2001”. Treść oświadczenia nie była negocjowana przez pozwanego - w całości została podana przez powódkę. Pozwany działając w dobrej wierze i w zaufaniu do powódki podpisał powyższe oświadczenie. Podpisy złożyli także jego dwaj synowie. Oświadczenie zostało sporządzone w dniu 2 października 2009 r. Pozwany nie spłacał należności wynikającej z podpisanego oświadczenia. Cekał, aż powódka nadeśle pisemną umowę pożyczki. Gdy to nie nastąpiło, doszedł do przekonania, że został wprowadzony podstępem przez powódkę w błąd i że przekazane przez nią i powoda pieniądze stanowiły nie pożyczkę lecz darowiznę, tak jak do tej pory uważał. W tym stanowisku utwierdziła go dodatkowo treść aktu notarialnego. Pismem z dnia 19 września 2013 r. skierowanym do pozwanego i jego synów D. i P. J. powodowie wypowiedzieli umowę pożyczki na kwotę 59 000 euro.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie swoje roszczenie wywodzą z umowy pożyczki obejmującej kwotę 244 850 zł, a która wbrew treści art. 720 § 2 kc nie została stwierdzona pismem. Zgodnie z ar. 74 § 1 kc zastrzeżenie formy pisemnej bez rygoru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Przepis art. 74 § 2 kc umożliwia jednak uniknięcie negatywnych konsekwencji powyższego ograniczenia dowodowego, jeżeli wprawdzie umowa nie została zawarta w formie pisemnej, ale pewne ślady jej zawiązania istnieją w postaci pisma. Uznał też Sąd Okręgowy, że powodowie inicjując postępowanie spełnili wymóg określony przepisem art. 74 § 2 kc wskazując na istnienie pewnych śladów zawarcia umowy pożyczki przez załączenie do pozwu oświadczenia podpisanego przez pozwanego z dnia 2 października 2009 r., z treści którego wynika, że pozwany uznaje dług powstały w związku z pożyczonymi od powodów przez jego żonę pieniędzmi w kwocie 59 000 euro na zakup i przebudowę domu. Jednakże, w ocenie Sądu I instancji, przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dostarczyło przekonujących i miarodajnych danych, na podstawie których można by uznać, że powodowie przekazując pieniądze żonie pozwanego faktycznie traktowali to jako formę pożyczki oczekując jej zwrotu, a nie bezinteresowną pomoc będącą w rzeczywistości darowizną uczynioną na rzecz swoich bliskich.

Sąd I instancji podkreślił, że ustalając okoliczności faktyczne sprawy oparł się co do istoty na twierdzeniach pozwanego oraz na zeznaniach świadków D. J. i P. J., jako logicznych i zbieżnych ze sobą, nadto znajdujących oparcie w ocenie wynikającej z zasad doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu Okręgowego zeznania powodów oraz świadków zgłoszonych przez stronę powodową, tj. G. S. (2) i M. S., których celem było wykazanie, że udzielili pożyczki G. J. – żonie pozwanego, wskazanie wysokości pożyczki, przeznaczenia i ustaleń dotyczących zwrotu pożyczki nie dostarczyły żadnych danych w tym przedmiocie. Z kolei zeznania powodów Sąd Okręgowy ocenił jak niewiarygodne. W tym zakresie Sąd wskazał na znaczną rozbieżność czasu od daty udzielenia rzekomej pożyczki do chwili zgłoszenia przez powodów roszczenia dotyczącego jej zwrotu. Powodowie, czego żadna ze stron nie kwestionowała, przekazali pieniądze żonie pozwanego w 1994 r. i do 2009 r. nie zgłaszali żadnych żądań co do przekazywanych kwot. Nie było mowy o pożyczce tych pieniędzy i o obowiązku ich zwrotu przez żonę pozwanego, czy przez inne osoby z kręgu jej bliskich, w tym pozwanego. Żona pozwanego nigdy nie mówiła w jego obecności, czy w obecności synów, że pieniądze te trzeba będzie zwrócić nawet wówczas, gdy była już poważnie chora. Według Sądu twierdzenia pozwanego w tym zakresie zasługują na wiarę. W całości pokrywają się z zeznaniami świadków – synów pozwanego. Nadto twierdzenia te pośrednio znajdują wsparcie w zeznaniach świadków zgłoszonych przez powodów, tj. G. S. (2) i M. S.. I tak M. S. zeznał, że wiedział od powódki, iż dawała ona jakieś pieniądze G. J., ale nie było to przedmiotem

szerszych rozmów. W szczególności powódka nigdy nie twierdziła, że pożyczyła pieniądze G. J.. Dopiero w 2013-2014 r. zaczęła mówić o pożyczce na jej rzecz. Wskazani świadkowie stwierdzili, że o pożyczce nie mówiła im też sama G. J., ani nikt z jej bliskich. Wszystkie wymienione osoby, w tym także powódka, podkreślali zaś szczególną zażyłość pomiędzy powódką, a jej siostrą - G. J.. Wskazywali na charakter łączącej ich więzi, którą określali jako bardzo bliską, rodzinną. Obie siostry darzyły się dużą sympatią i przyjaźnią. Zwierzały się sobie ze wszystkich swoich życiowych problemów i trosk. Uwzględniając te okoliczności oraz fakt, że powódce powodziło się bardzo dobrze, była zamożna i żyła dostatnio, natomiast jej siostra G. J. żyła skromnie i miała trudności finansowe, to w ocenie Sądu Okręgowego można było zasadnie przyjąć, iż powódka kierowana chęcią niesienia pomocy i posiadanymi ku temu możliwościami bezinteresownie pomagała siostrze i jej najbliższym. Świadczą o tym choćby przekazywane przez nią prezenty na rzecz synów siostry, a także opłacanie przez nią kosztów leczenia siostry poza granicami kraju.. Mając te względy na uwadze Sąd I instancji uznał, że nieprawdopodobnym jest, aby powodowie przekazując pieniądze G. J. na zakup i remont domu traktowali to jako pożyczkę ustnie uzgodnioną, którą ta będzie musiała w przyszłości zwrócić. Podkreślił Sąd, że powódka zdawała sobie doskonale sprawę z tego, w jakiej sytuacji majątkowej znajduje się siostra i jej rodzina, wiedziała że są niezamożni i nic nie wskazuje na to, by w przyszłości sytuacja ta miała ulec poprawie. Świadczy o tym treść pism m.in. listy, w których wskazywała, że nie posiadali na zakup domu nawet połowy środków pieniężnych stanowiących cenę zakupu. Poza tym po zakupie domu pozwany i jego żona nie byli w stanie wyasygnować odpowiednich sum, aby przeprowadzić remont. Powódka mając tego świadomość przekazywała na ten cel dalsze sumy pieniędzy. Zdaniem Sądu gdyby uznać, że pieniądze te – jak twierdzą powodowie - stanowiły pożyczkę, to już co najmniej od 1998 r., kiedy G. J. zapadła na chorobę nowotworową, winni czynić starania w celu zwrotu tej kwoty przez siostrę lub jej męża - pozwanego. Tak postąpiłby każdy racjonalnie myślący człowiek uwzględniając znaczną wysokość przekazanych kwot i trudne położenie dłużników związane z ich sytuacją osobistą i majątkową. Nic takiego nie miało jednak miejsca. Powódka natomiast dalej przekazywała środki pieniężne siostrze, tym razem na jej leczenie. W przekonaniu Sądu, zważywszy, że choroba G. J. trwała 3 lata, a sytuacja materialna jej i jej bliskich nie zmieniła się, powodowie gdyby w rzeczywistości uznawali przekazane sumy jako pożyczkę i oczekiwali ich zwrotu to z pewnością już wówczas podjęliby stosowne kroki formalno-prawne w celu zabezpieczenia swych interesów. Powódka wprawdzie w zeznaniach stwierdziła, że zakomunikowała wówczas siostrze, że musi zwrócić pożyczone pieniądze, ale twierdzenie to jest gołosłowne i w świetle powołanych okoliczności nieprawdziwe. Podobnie Sąd Okręgowy ocenił twierdzenia powódki, iż przyczyna niezawarcia pisemnej umowy pożyczki było zaufanie do siostry i łączące je stosunki rodzinne. Nawet gdyby przyjąć te twierdzenia za prawdziwe, to w sytuacji kiedy powódka dowiedziała się o przewlekłej i śmiertelnej chorobie siostry – pożyczkobiorcy winna była sporządzić umowę pożyczki w formie pisemnej zważywszy, że dotyczyła ona tak znacznej kwoty pieniędzy. Powodowie nie wykazali natomiast w tym zakresie żadnego zainteresowania aż do 2009 r. Wreszcie o nieprawdziwości twierdzeń powodów o udzieleniu pożyczki G. J., w ocenie Sądu Okręgowego, pośrednio świadczą też zauważalne w niniejszej sprawie problemy z określeniem wartości przedmiotu sporu, pomyłki przy przeliczeniu wartości długu z (...) na euro, przedstawienie wykazu transakcji bankowych jako dowodu przekazania pieniędzy na sumę znacznie przekraczającą wartość przedmiotu sporu. Zdaniem Sądu okoliczności te pośrednio wskazują, że powodowie darowali pieniądze zmarłej żonie pozwanego. Gdyby było inaczej z pewnością skrupulatnie odnotowywaliby każdą sumę pieniędzy przekazywaną na jej rzecz, posiadali stosowne potwierdzenia przelewów, precyzyjnie wskazywaliby wartość przedmiotu sporu, a także przedłożyliby dowody potwierdzające wysokość pożyczki na etapie wnoszenia pozwu, czy też w 2009 r. gdy powódka nakłoniła pozwanego do podpisania oświadczenia 2 października 2009 r. Zestawienie operacji bankowych powodowie przedłożyli natomiast po upływie ponad półtora roku od złożenia pozwu, co wskazuje, iż dokumenty te były poszukiwane i zbierane w toku trwającego postępowania na potwierdzenie zasadności dochodzonego pozwem roszczenia i że były próbą dezawuowania linii obrony podjętej przez pozwanego.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie swoje roszczenie opierają na oświadczeniu z dnia 2 października 2009 r. podpisanym przez pozwanego. Jednakże uznał Sąd, że zebrane w sprawie dowody przekonują, iż oświadczenie to nie ma znaczenia prawnego w tym sensie, że nie kreuje ono stosunku zobowiązaniowego pomiędzy stronami i nie stanowi potwierdzenia zawarcia umowy pożyczki. Za takim stanowiskiem, w przekonaniu Sądu Okręgowego, przemawia wskazana wcześniej argumentacja, a także okoliczności towarzyszące sporządzeniu i podpisaniu tego dokumentu. W tym zakresie Sąd I instancji oparł się na twierdzeniach pozwanego dając w całości im wiarę oraz

na potwierdzających je zeznaniach świadków D. i P. J.. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że należało dać wiarę pozwanemu, iż podpisał to oświadczenie, gdyż działał w pełnym zaufaniu do powódki oraz prawdziwości jej twierdzeń, iż posiada ona pisemną umowę pożyczki zawartą pomiędzy nią i jej mężem, a żoną pozwanego. Wobec tego, że M. S. nie przedstawiła umowy pożyczki i w toku postępowania zaprzeczyła jej istnieniu Sąd I instancji uznał, że pozwany złożył to oświadczenie będąc w błędnie wywołanym podstępny działaniem powódki. Ponadto pozwany nie miał pełnego rozeznania co do wysokości i charakteru kwot przekazywanych przez powodów. W tym zakresie ustalenia podejmowała jego żona, co nie budzi wątpliwości jeśli zważyć, że to z nią powódka była rodziną i utrzymywała bliskie kontakty. Pozwany był natomiast w tych kwestiach marginalizowany. Jedyne na podstawie okoliczności towarzyszących przypuszczał, że sumy przekazywane przez powodów stanowią darowiznę, bo nikt nigdy nie mówił o konieczności ich zwrotu. Wobec jednak kategorycznego oświadczenia powódki i twierdzeń na temat rzeczywistego charakteru przekazywanych kwot oraz nie posiadając szczegółowej wiedzy w tym zakresie pozwany uznał wypowiedzi powódki za prawdziwe i podpisał podyktowane oświadczenie. Nic w tej kwestii nie zmienia fakt, że pozwany miał pełnomocnictwo do rachunku bankowego, na którym znajdowała się część środków przekazanych przez powodów, gdyż jak wynika z akt sprawy, miało to bardziej wymiar praktyczny, niż stanowiło wyraz obdarzenia pozwanego zaufaniem z ich strony. Jak pozwany wskazywał wszystkie decyzje związane z dyspozycją tych środków następowały po konsultacji z żoną. Mając powyższe na uwadze w ocenie Sądu I instancji pozwany działał w błędnie. Jego oświadczenie o uznaniu długu z rzekomej umowy pożyczki nie może wywoływać żadnych skutków prawnych, skoro dług ten nie istniał. Sąd zaznaczył też, że oceniając charakter omawianego oświadczenia nie można pominąć również kwestii związanych z okolicznościami jego sporządzenia. Zdaniem Sądu, wbrew twierdzeniom powodów, motywem powstania tego dokumentu był – o czym przekonuje naniesiona w jego treści data – fakt przeprowadzonego przez pozwanego postępowania spadkowego po zmarłej żonie i nabycie przez niego uprawnień do nieruchomości. Według Sądu chronologia tych zdarzeń nie jest przypadkowa zważywszy, że intencją powódki było, by zakupiony dom stanowił wyłączną własności jej siostry i nie wszedł do majątku wspólnego z pozwanym. W akcie notarialnym zakupu nieruchomości zawarto informację, iż G. J. dokonuje zakupu nieruchomości za środki pieniężne pochodzące z własnego majątku odrębnego. Powódka mogła więc czuć się zawiedziona po tym, jak dowiedziała się o nabyciu części udziału w tej nieruchomości przez pozwanego. Te okoliczności mogły stanowić asumpt do próby odzyskania przez powódkę ulokowanych w tą nieruchomość pieniędzy, czego efektem było nakłonienie pozwanego do podpisania w/w oświadczenia potwierdzającego pożyczkę, której w istocie nie było.

Sąd Okręgowy uznał zatem, że powodowie nie wykazali, iż pieniądze darowane G. J. – żonie pozwanego stanowiły pożyczkę. Zawarta natomiast została ustna umowa darowizny, a zatem brak jest podstawy do uwzględnienia żądania powodów na podstawie art. 720 kc. Ponadto, w związku z ustaleniem, iż oświadczenie z 2 października 2009 r. jest bezskuteczne i nie rodzi żadnych skutków prawnych (skoro nie istniały żadne umowy pożyczek) Sąd Okręgowy stwierdził, że brak było podstaw do rozpoznania i oceny skuteczności złożonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia powodów na gruncie umowy pożyczki. Z tożsamyh względów Sąd I instancji nie odniósł się do oceny prawno-formalnych aspektów złożonego przez powoda oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli. Pozwany nie mógł bowiem uznać długu, który nie istniał. Przedstawiony przez pozwanego i jego synów opis zdarzenia potwierdza zaś tezę o podstępie, którego użyła powódka by nakłonić go do podpisania oświadczenia. Wątpliwe może być zachowanie terminu do złożenia oświadczenia w trybie art. 88 kc. O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 kpc i art. 105 § 2 kpc.

W apelacji powodowie domagali się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Skarżący zarzucili:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, tj. art. 233 kpc w zw. z art. 227 kpc przez:

- oparcie ustaleń istotnych okoliczności sprawy przez Sąd I instancji wyłącznie na twierdzeniach pozwanego oraz na zeznaniach świadków D. J. i P. J., jako logicznych, zbieżnych ze sobą, nadto znajdujących oparcie w ocenie wynikającej

z zasad doświadczenia życiowego oraz niezasadne obdarzenie ich przymiotem wiarygodności nie dostrzegając oczywistych sprzeczności w ich wypowiedziach, jak i nieprawdopodobieństwa opisanych przez nich okoliczności;

- bezpodstawne i arbitralne odmówienie przez Sąd I instancji oparcia ustaleń istotnych okoliczności dla sprawy na wyjaśnieniach powodów i zeznaniach świadków strony powodowej uznając, że zeznania powodów oraz świadków zgłoszonych przez stronę powodową, tj. G. S. (2) i M. S., których celem było wykazanie, że udzielili pożyczki G. J. – żonie pozwanego, wskazanie wysokości pożyczki, przeznaczenia i ustaleń dotyczących zwrotu pożyczki nie dostarczyły żadnych danych w tym przedmiocie – jeżeli chodzi o zeznania w/w świadków, natomiast zeznania powodów w tym zakresie nie są wiarygodne;

- uznanie, że oświadczenie pozwanego z dnia 2 października 2009 r. nie ma znaczenia prawnego w tym sensie, że nie kreuje ono stosunku zobowiązaniowego pomiędzy stronami i nie stanowi potwierdzenia zawarcia umowy pożyczki;

- nieuznanie, że treść oświadczenia pozwanego z dnia 2 października 2009 r. wraz z pismem pozwanego z dnia 8 stycznia 2013 r. ewidentnie przeczy wiarygodności twierdzeń pozwanego oraz zeznaniom świadków D. J. i P. J. oraz dezawuuje stanowisko procesowe pozwanego bazujące na rzekomym podstępnie, wywieraniu przymusu i błędzie przez powódkę, podczas gdy Sąd I instancji bezkrytycznie uwzględnił każde twierdzenie pozwanego pomijając znaczenie w/w dokumentów;

- uznanie pisma pozwanego z dnia 8 stycznia 2013 r. za oświadczenie o uchyleniu się przez pozwanego od oświadczenia woli złożonego rzekomo pod wpływem błędu, czy podstępnie, kiedy nie wskazuje na to treść tego pisma.

2. mający wpływ na treść wyroku błąd w ustaleniach stanu faktycznego przyjętego za podstawę zaskarżonego wyroku polegający na:

- nieustaleniu, że powodowie udzielili żonie pozwanego pożyczki na zakup domu i następnie jego przebudowę w kwocie przynajmniej 59 000 euro, którą wypowiedzieli pismem pełnomocnika z dnia 19 września 2013 r. uznając ją za darowiznę, podczas gdy wartość przekazanych kwot została szczegółowo wskazana i znajduje odzwierciedlenie w załączonych do sprawy dokumentach; ponadto oświadczeniem z dnia 2 października 2009 r. pozwany potwierdził pożyczkę udzieloną G. J. uznając dług w wysokości 59 000 euro;

- ustaleniu, że G. J. i pozwany J. J. wraz z dwójką dzieci przed 1994 r. mieszkali w mieszkaniu w bloku i byli niezamożni, ich sytuacja finansowa była trudna, a powódka z racji, że była zamożna i dobrze jej się powodziło, pomagała jej finansowo przekazując na jej rzecz różne kwoty pieniędzy oraz świadcząc pomoc rzeczową m.in. przesyłała paczki, podarowała starszemu synowi siostry używany samochód osobowy;

- ustaleniu, że oświadczenie pozwanego z dnia 2 października 2009 r. nie ma znaczenia prawnego w tym sensie, że nie kreuje ono stosunku zobowiązaniowego pomiędzy stronami i nie stanowi potwierdzenia zawarcia umowy pożyczki;

- ustaleniu, że pismo pozwanego z dnia 8 stycznia 2013 r. stanowi oświadczenie o uchyleniu się przez pozwanego od oświadczenia woli złożonego rzekomo pod wpływem błędu, czy podstępnie, podczas gdy w ocenie powodów jego treść na to nie wskazuje, jak również żadne inne okoliczności nie pozwalają na takie przyjęcie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Zaskarżony wyrok jest prawidłowy. Skarżący koncentrują swoje zarzuty na naruszeniach przepisów procesowych, a to art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc oraz wynikających z nich - ich zdaniem - błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych z podstawę rozstrzygnięcia. W świetle zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywów, które legły u podstaw dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zgromadzonego materiału dowodowego i przekonującej argumentacji, zarzutów skarżących nie sposób jednak podzielić.

I tak zaznaczyć trzeba, że powołanego w apelacji art. 227 kpc sąd nie może naruszyć, gdyż nie stanowi on źródła uprawnień czy obowiązków jurysdykcyjnych, lecz w istocie określa wolę ustawodawcy ograniczenia kręgu faktów,

które mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2012r., sygn. II PK 291/11, LEX nr 1243021). Omawiany przepis stanowi bowiem, co (jakie fakty) powinno być przedmiotem dowodu i stosownie do tego sąd ma obowiązek dokonania selekcji zgłaszanych wniosków dowodowych, aby nie doprowadzić do przeprowadzenia dowodów zbędnych, czy też nieprzydatnych, a tym samym przeciwdziałać przewlekłości postępowania. Niezależnie od tego, że z podanych przyczyn zarzut naruszenia art. 227 kpc nie może odnieść skutku dodać należy, że Sąd Okręgowy zrealizował wszystkie zgłoszone przez obie strony wnioski dowodowe. Postępowanie dowodowe w zakresie gromadzenia i przeprowadzenia dowodów nie zawiera żadnych uchybień.

W istocie zatem zasadniczą kwestią sporną pozostaje dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego. Zdaniem skarżących dokonana przez Sąd I instancji ocena nie odpowiada zasadzie wynikającej z art. 233 § 1 kpc. W tym zakresie też apelujący formułują szereg niezmiernie rozbudowanych zarzutów. Jednakże zarzuty te nie mogą odnieść oczekiwanego przez nich skutku, gdyż dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie narusza określonej powołanym przepisem zasady swobodnej oceny materiału dowodowego. Przeciwnie dokonana przez Sąd ocena jest wnikliwa, zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Jako taka nie może być uznana za ocenę dowolną. Podkreślić należy, że do naruszenia art. 233 § 1 kpc mogłoby dojść tylko wówczas, gdy wykazane zostało, że doszło do uchybienia podstawowym regułom odnoszącym się do oceny wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów czyli właśnie regułom logicznego myślenia, należytego kojarzenia faktów oraz zasadom doświadczenia życiowego. Co więcej zaznaczyć trzeba, że nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego można wywieść inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniami apelującego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd I instancji nie można zarzucić uchybienia podstawowym regułom oceny wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, to stanowisko apelacji będzie tylko polemiką z trafnymi ustaleniami Sądu I instancji. Tak też jest w niniejszej sprawie, gdyż dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie nie sposób zarzucić uchybień, apelujący natomiast konstruują własną, spełniającą ich oczekiwania, wersję stanu faktycznego. Zaakcentować raz jeszcze należy, że ocena dowodów należy do sądu I instancji i nie może ona ulec korekcie, jeżeli jest ona adekwatna do okoliczności sprawy i nie wykazuje wskazanych wyżej błędów (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 14 stycznia 2000 r., sygn. akt I CKN 1169/99, 16 maja 2000 r., sygn. akt IV CKN 1097/00, LEX nr 52624, 27 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1316/00, LEX nr 80273, 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, LEX nr 172176).

Ustalenia Sądu Okręgowego, jako będące wynikiem oceny zgromadzonego materiału dowodowego nie przekraczającej granic określonych art. 233 § 1 kpc czyli jako właściwe Sąd Apelujący uznaje je za własne. Jak już także wskazywano ocena Sądu I instancji jest wnikliwa i przekonująca. Nie zachodzi tym samym potrzeba przytaczania jej w tym miejscu, gdyż Sąd Apelacyjny w pełni zgadza się z zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacją. Uwypuklić jedynie można, że za zasadniczym dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleniem, iż pieniądze przekazane przez powodów żonie pozwanego stanowiły darowiznę, a nie pożyczkę przekonuje między innymi sekwencja zdarzeń, w istocie bezspornych w świetle wersji obu stron. I tak wskazać trzeba, że środki na zakup nieruchomości oraz jej remont przekazywane były przez skarżących siostrze powódki w latach 1994 - 2001. Do chwili powzięcia przez powódkę wiadomości, że pozwany na skutek spadkobrania po zmarłej w 2001 r. żonie (siostrze powódki) stał się wraz z synami współwłaścicielem nieruchomości, powodowie nie tylko, że nie żądali przekazanych wcześniej na rzecz G. J. środków, ale także w żaden sposób faktu tego nie dokumentowali, nie zadbali o zabezpieczenie zwrotu tych środków. Do 2013 r. o tym, że przekazane środki na zakup domu i jego remont przez G. J. miały stanowić pożyczkę nie wiedział także nikt z osób postronnych (tj. członków dalszej rodziny, sąsiadów, znajomych). Zmianę nastawienia powodów i chęć po wielu latach odzyskania przekazanych środków tłumaczy zaś rozczarowanie skarżących faktem, że pozwany stał się współwłaścicielem (jako spadkobierca po zmarłej żonie) nieruchomości, a której to sytuacji powodowie chcieli uniknąć przekazując środki na nabycie domu przez G. J. do jej majątku odrębnego. Niechęci do pozwanego i jego rodziny powodowie (de facto powódka) natomiast nie ukrywali. Podobnie jak i rozczarowania, że – wbrew ich intencjom – pozwany stał się jednak właścicielem nieruchomości.

Te okoliczności, jak zasadnie przyjął Sąd Okręgowy, stanowiły przyczynę podjęcia przez skarżących kroków celem odzyskania przekazanych siostrze powódki środków finansowych. O tym, że środki te były przekazywane pod tytułem

darmym świadczy też i ta okoliczność (wynikająca z zeznań powodów), że w istocie nie wiedzieli oni w jakiej wysokości przekazali pieniądze na rzecz siostry powódki. Co więcej twierdzą oni, że dochodzona pozwem kwota nie obejmuje 60 000 (...) przekazanych na zakup domu, gdyż o tej sumie powodowie zapomnieli(k.262 – 263 i 269). Nadto, to na żądanie powódki pozwany miał określić wysokość przekazanej kwoty. Opisane okoliczności dają więc podstawę do przyjęcia, że przekazane pieniądze nie stanowiły pożyczki. Zasady doświadczenia życiowego przekonują bowiem, że to pożyczkodawca pamięta (i zabezpiecza zwrot) o długu, jego wysokości, gdyż to w jego interesie jest odzyskanie przekazanych środków, a nie zdaje się w tym przedmiocie na pamięć i dobrą wolę pożyczkobiorcy. Fakt, że skarżący nie podejmowali przed 2013 r. żadnych kroków w celu udokumentowania przekazanych pieniędzy, w tym „zapomnieli” o przekazanych 60 000 (...) świadczy o tym, że nie przywiązywali wagi do przekazywanych środków w tym sensie, że nie liczyli się z tym, że pieniądze te będą podlegały zwrotowi na ich rzecz. Tak natomiast zachowuje się darczyńca, a nie pożyczkodawca. O ile więc można jeszcze wytłumaczyć kwestię związaną z rozszerzeniem powództwa w sposób, w jaki czynią to apelujący( błąd) to nie znajduje takiego wyjaśnienia brak wiedzy powodów co do faktycznej wysokości przekazanych na rzecz siostry powódki środków.

Nadmienić także wypada, że nie odbiera wiarygodności zeznaniom pozwanego - w części, w jakiej Sąd Okręgowy oparł się na nich - fakt, iż częściowo zeznania te nie potwierdziły się (tj. co do środków przekazywanych także na remont i dostępu pozwanego do kont, na które były przekazywane pieniądze, a czemu pozwany początkowo przeczył). Po pierwsze dotyczyły one okoliczności o drugorzędym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy, po wtóre w pozostałym, istotnym dla sprawy zakresie tj. odnośnie do ustalenia : czy przekazywane środki stanowiły darowiznę czy też pożyczkę, zeznania pozwanego, w świetle pozostałego materiału dowodowego, zasługiwały na przyznanie im waloru wiarygodności. Nie ma natomiast ważkiego znaczenia okoliczność, że zawierane darowizny nie zostały zgłoszone w Urzędzie Skarbowym (tak jak inna darowizna, na którą powoływali się skarżący). Umowę pożyczki też bowiem należało zgłosić do Urzędu Skarbowego, zaś powodowie nie twierdzą, iż to nastąpiło. Zaniechanie zawiadomienia organów skarbowych o dokonanej transakcji nie ma więc znaczenia dla ustaleń.

Odniesić się jeszcze trzeba do podpisanego przez pozwanego w dniu 2 października 2009 r. oświadczenia. Po pierwsze, w okolicznościach sprawy, przyjąć należy, że nie może być ono podstawą do ustalenia, iż istotnie powodowie pożyczili żonie pozwanego, a nie darowali środki na zakup domu i jego remont. Pozostałe, omówione szeroko przez Sąd Okręgowy dowody, faktu takiego bowiem nie potwierdzają. Okoliczności sporządzenia tego oświadczenia wskazują zaś na to, że pozwany działał pod naciskiem, presją psychiczną powódki, która zażądała zwrotu pieniędzy twierdząc, iż zostały pożyczone.

Niezależnie od tego wskazać trzeba, że oświadczenie pozwanego nie może – jak wywodzone to było przez apelujących – kreować samodzielnej podstawy odpowiedzialności pozwanego w postaci uznania długu, w sytuacji, gdy w świetle ustaleń nie istniało żadne zobowiązanie pozwanego do zwrotu powodom pieniędzy darowanych jego żonie. Wskazać w tym względzie należy, iż w doktrynie wśród czynności przysparzających wyróżnia się czynności kauzalne i abstrakcyjne. Przysporzenie korzyści majątkowej innej osobie, jeśli tylko jest dokonywane przez osobę poczytalną, zawsze ma jakieś uzasadnienie – ekonomiczne czy emocjonalne. Czynności prawne, z zasady są racjonalne, zmierzają do określonego celu. Zasada kauzalności niewątpliwie służy utrzymaniu ekonomicznego sensu obrotu prawnego, ustawodawca w różny sposób dopuszcza korektę przesunąć majątkowych dokonanych bez racjonalnego uzasadnienia(por. Małgorzata Pyziak – Szafnicka, Komentarz do art. 56 Kodeksu cywilnego, Lex, System Prawa Prywatnego, Tom 2 Prawo cywilne – część ogólna, Pod redakcją Zbigniewa Radwańskiego 2.Wydanie C.H.Beck). Czynność prawna w postaci uznania długu jest kwalifikowana jako czynność kauzalna. Proponuje się również w literaturze polskiej wyróżnienie kauzy ustalającej, w odniesieniu do czynności prawnych, których celem jest ostateczne ukształtowanie i zabezpieczenie stosunku prawnego(por. cyt. wyżej piśmiennictwo). Ową kauzę ustalającą odnosi się do uznania długu. A zatem stwierdzić trzeba, że u podstaw uznania długu winno być istnienie długu, którego uznanie dotyczy. Uznanie, aby miało swoje racjonalne uzasadnienie przysporzenia majątkowego na rzecz innego podmiotu powinno odnosić się do długu istniejącego. Zauważyć jednak trzeba, że przepisy nie zabraniają wprost uznawania długów nieistniejących. Ocena ważności takiej czynności prawnej, przy uwzględnieniu zaprezentowanych dotychczas uwag, powinna być dokonana na tle ogólnych regulacji. W tym, w szczególności w kontekście art. 58 kc.



W okolicznościach sprawy uznać też należy, że oświadczenie pozwanego z 2 października 2009 r. nie może kreować samodzielnej podstawy odpowiedzialności pozwanego, gdyż nie może być uznane za ważne jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego(art. 58 § 2 kc). Za takim wnioskiem przemawia przede wszystkim motywacja powodów, która skłoniła ich do dochodzenia – po wielu latach – środków finansowych darowanych siostrze powódki. Ewidentnym motywem, niezaskądającym na ochronę, była zaś osobista niechęć powódki do pozwanego i jej niezadowolenie, że ostatecznie pozwany stał się na skutek spadkobrania(czyli zwyczajowego toku rzeczy, z którym winna się była liczyć wobec niesporządzenia przez G. J. testamentu )współwłaścicielem nieruchomości, na zakup której posłużyły darowane przed laty pieniądze. Z omówionych przyczyn, finalny wniosek prawny Sądu Okręgowego, iż oświadczenie pozwanego z 2 października 2009 r. nie może stanowić podstawy jego odpowiedzialności był ostatecznie trafny. Z tych również przyczyn bezprzedmiotowe są rozważania czy pozwany uchylił się od skutków prawnych owego oświadczenia woli, gdyż kwestia błędu w rozumieniu art. 88 kc nie wchodzi w ogóle w rachubę.

Podzielając zatem dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia oraz uwzględniając zaprezentowane rozważania Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako nieuzasadnioną – art. 385 kpc. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 98 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc i art. 391 § 1 kpc.

|                      |                           |                      |
|----------------------|---------------------------|----------------------|
| SSA Anna Bohdziewicz | SSA Małgorzata Wołczańska | SSA Elżbieta Karpeta |
|----------------------|---------------------------|----------------------|